

Dr Robert Vannoy , Kings, Wykład 12

© 2012, Dr Robert Vannoy , Dr Perry Phillips i Ted Hildebrandt

Metody głoszenia narracji historycznych

O głoszeniu narracji historycznych

Myślę, że wszyscy zgodzimy się, że jeśli przyjmiemy historyczny tekst narracji jako kazanie, naprawdę powinniśmy zrobić coś więcej niż tylko powtórzyć historię w kazaniu. Myślę, że kazanie powinno robić coś więcej niż tylko opowiadać, ale pytanie brzmi: jak sformułować „więcej”? Co jest więcej? Z pewnością naszym pragnieniem jest głoszenie słowa. Mam przez to na myśli to, że naszym pragnieniem byłoby przekazanie przesłania, które Bóg umieścił w tej części Pisma Świętego, którą mamy do czynienia. Nie chcemy, aby tekst stał się pretekstem dla naszych własnych idei, teorii czy opinii, ale chcemy głosić słowo, które Bóg w nim umieścił. Pytanie jednak brzmi, jak to zrobić, gdy głosimy na podstawie tekstu historycznego.

Myślę, że w bardzo realnym sensie o wiele trudniej jest głosić na tekście historycznym, w zależności od tego, jak się do tego zabrać, niż na tekście dydaktycznym lub innym rodzaju tekstów. Teksty historyczne dotyczą ludzi i sytuacji, które od dawna są odległe w czasie i kontekście kulturowym od naszej dzisiejszej sytuacji. Abyście wszyscy mogli usłyszeć, jak zostało powiedziane, że przesłanie musi zostać umieszczone w kontekście lub przełożone na naszą sytuację z sytuacji, w której jest opisane w narracjach Pisma Świętego.

Ale wciąż pozostaje pytanie: jak to zrobić? Jak wypełnić tę historyczną lukę? Masz do czynienia z ludźmi, którzy żyli w zupełnie innych czasach i okolicznościach niż my. Na przestrzeni wieków stosowano różne metody, aby nadać znaczenie tym starożytnym tekstom. W okresie poprzedzającym reformację protestancką powszechnie było stosowanie metody alegorycznej. Prawdopodobnie znasz tę metodę. Ale ta metoda naprawdę uduchawia te historie, tak że fakty zawarte w narracjach nie mają tak dużego znaczenia jak fakty historyczne. Zamiast tego stają się nosicielami głębszych prawd

duchowych, tak że fakty same w sobie nie mają wielkiego znaczenia, ale prawdy duchowe, które niosą, są rzeczami, na których się skupiamy i które postrzegamy jako ważne.

Przykład metody alegorycznej: Księga Rodzaju 24 Pozwólcie, że to zilustruję.

Zilustruję to tutaj początkowo na podstawie 24. rozdziału Księgi Rodzaju, który nie jest jednym z tekstów, którym się przyglądamy, ale jest narracją historyczną. Księga Rodzaju 24 to historia, w której Abraham wysłał swojego sługę, aby znalazł żonę dla jego syna Izaaka. Jeśli spojrzysz na 24. rozdział Księgi Rodzaju z tą historią i użyjesz metody alegorycznej, aby określić, jakie znaczenie lub znaczenie tej historii ma dla nas dzisiaj, to ta metoda i jej praktycy powiedzieli, że Izaak jest postacią Chrystusa, który poślubia swoją oblubienicę, kościół, reprezentowany przez Rebekę. Sługa Abrahama, który zabezpiecza Rebekę dla Izaaka, jest kaznodzieją, który głosząc słowo Boże ma przyprowadzić członków Kościoła do Chrystusa. Codzienny zwyczaj Rebeki chodzenia do studni, aby zaczerpnąć wody, oznacza, że Kościół musi żyć codziennie czerpiąc ze studni słowa Bożego. Wielbłądy, które same nie potrafią czerpać wody, muszą otrzymać wodę. Pamiętajcie, że to właśnie zrobiła Rebeka. To te, które same nie mogą posługiwać się Słowem Bożym, ale muszą zostać w tym pouczone. I to może trwać i trwać. Bierzesz więc szczegóły tej historii i nadajesz im wyższe znaczenie, jakieś duchowe znaczenie, i wtedy mówisz, że właśnie to możemy wyciągnąć z czytania tych narracji.

Myślę, że tego rodzaju podejście naprawdę ma niewiele wspólnego z egzegezą Pisma Świętego, to znaczy czytaniem z Pisma Świętego tego, co Bóg w nim umieścił, abyśmy mogli zrozumieć i z czego skorzystać. To naprawdę jest to, co nazywa się „eizogezą” – wczytywaniem tych rzeczy w Pismo Święte. Rzeczy, o których się czyta, mogą być prawdami, które można przeczytać w innym miejscu Pisma Świętego, ale tak naprawdę umieszczasz je w tym tekście i nie pozwalasz, aby tekst mówił własne przesłanie. Kiedy więc używasz metody alegorycznej w narracjach historycznych, aby uzyskać znaczenie lub znaczenie, tak naprawdę powodujesz, że fakty zawarte w narracji

przestają być ważne same w sobie. Po prostu stają się nosicielami jakiegoś głębszego lub wyższego duchowego znaczenia, ale same w sobie mają niewielkie lub żadne znaczenie. Dlatego uważam, że to naprawdę niedopuszczalna metoda; nie oddaje sprawiedliwości przesłaniu, jakie Bóg dał nam w tych tekstach Pisma Świętego.

Wzorowe głoszenie a głoszenie odkupieńczo-historyczne

No właśnie, jaka jest alternatywa? Kilka lat temu w Holandii toczyła się debata wśród teologów na temat tego, jak postępować z narracjami historycznymi w przepowiadaniu. W tej debacie z jednej strony mieliście do czynienia z czymś, co nazywano „przepowiadaniem wzorcowym”, czyli wykorzystywaniem narracji historycznych, aby dać nam przykłady tego, jak powinniśmy żyć. Z jednej strony głoszenie wzorcowe, czyli ilustracyjne, przeciwstawiane temu, co nazywano „głoszeniem odkupieńczo-historycznym”. Zatem te dwa terminy reprezentują dwa inne podejścia do traktowania narracji historycznych w nauczaniu. Z jednej strony ilustracyjne, czyli wzorcowe, z drugiej odkupieńcze głoszenie historyczne. Głoszenie wzorcowe to głoszenie, w którym historie biblijne są przedstawiane jako zawierające przykłady tego, jak powinniśmy lub nie powinniśmy dzisiaj postępować. Przy tego rodzaju podejściu można by spojrzeć na grzechy różnych osobowości Starego Testamentu jako na przykłady rzeczy, których nie powinniśmy robić. Można by spojrzeć na dobre rzeczy, które niektórzy z tych ludzi w Starym Testamencie robią, jako na przykłady, za którymi powinniśmy podążać i być do nich podobni. Zatem przykładowe nauczanie w zasadzie opiera się na schemacie: rób tak, jak robi ten i nie rób tego, co tamten.

I znowu, jeśli cofniemy się do 24. rozdziału Księgi Rodzaju, gdzie Abraham wysłał swego sługę, aby znalazł żonę dla Izaaka i zastosował tę metodę, metodę wzorcową, można znaleźć kilka sposobów, według których niektórzy twierdzili, że ten fragment podaje nam przykłady. Na przykład Abraham pragnął, aby jego syn Izaak nie poślubił kobiety kananejskiej, lecz takiej, która wiedziała, że Pan daje nam przykład.

Jako rodzice powinniśmy się dzisiaj martwić, aby nasze dzieci nie wychodziły za mąż za niewierzących. Abraham obawiał się, że Izaak nie poślubi Kananejczyka. Wysłała z powrotem do Haranu, aby znaleźć kogoś, kto był naśladowcą Pana.

Po drugie, kolejnym elementem tej historii, który może służyć za przykład, jest modlitwa sługi. Następnie poprosił o znak, aby odpowiedziała dziewczyna, która przychodzi czerpać wodę i którą prosił o napój: Dam ci pić i napoję też twoje wielbłądy. I to miał być dla niego znak, że to jest ta dziewczyna. Przykład, jaki mamy widzieć w poszukiwaniu partnera życiowego, musi być kwestią modlitwy, także rodziców za swoje dzieci. To dobra zasada biblijna, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Pytanie brzmi: czy w ten sposób możemy odczytać przesłanie z tego fragmentu Pisma Świętego?

Oto trzecia ilustracja z tego rozdziału: Rebeka jest gotowa nie tylko napoić sługę Abrahama, ale także napoić wielbłądy. To nas uczy, że jeśli nasze córki pragną być dobrymi żonami i matkami, nie powinny żyć tylko dla siebie, ale powinny być przygotowane do radosnego oddawania się innym w służbie. Jeśli więc zastosujesz takie podejście, w historii małżeństwa Izaaka możesz znaleźć różne lekcje praktykowania pobożności, szczególnie jeśli chodzi o znalezienie odpowiednich partnerów dla swoich dzieci. To jest przykładowe, ilustracyjne podejście do narracji takiej jak Księga Rodzaju 24. Uwaga

Vannoya dotycząca przykładowego głoszenia

Niektórzy sprzeciwiają się temu rodzajowi głoszenia, tej metodzie poszukiwania sensu i znaczenia, a zarzuty opierają się na kilku kwestiach. Wśród nich jest to pierwsze: jest w tym coś subiektywnego i arbitralnego. Mam przez to na myśli pytanie, przed którym staje tłumacz, jeśli zamierza zastosować tę metodę: Co należy brać dla nas za przykład, a co nie? Ktoś mógłby powiedzieć w odniesieniu do Księgi Rodzaju 24, że dzisiaj mężczyzna lub dziewczyna powinni poprosić Pana o znak, aby dowiedzieć się, czy chłopak lub dziewczyna, o której myśli, ma być przez Pana jego partnerem. To właśnie uczynił sługa i poprosił o znak. Ktoś inny mógłby raczej stanowczo powiedzieć,

że prośenie o tak szczególne objawienie lub znak teraz, gdy posiadamy Pismo Święte, jest naprawdę niewłaściwe. Otrzymaliśmy odpowiednie objawienia i wskazówki dotyczące naszego życia. Nie potrzebujemy znaków.

Pytanie jednak brzmi: jak zdecydować, co będzie dla nas przykładem? Ponadto, w jaki sposób możemy ustalić, czy używać go w sensie pozytywnym, czy negatywnym? Czym ma być przykład i czy mamy go naśladować, czy nie? To wiąże się z osądami, a te osądy nie wynikają z tekstów; musisz to zabrać skądś indziej. Zatem w tej metodzie jest coś subiektywnego i arbitralnego .

Po drugie, ten typ głoszenia jest zwykle nazywany antropocentrycznym, co oznacza skoncentrowany na człowieku, co po grecku oznacza *anthropos* . Jest skoncentrowana na człowieku, a nie teocentryczna lub skoncentrowana na Bogu. Ten rodzaj głoszenia jest zwykle antropocentryczny. Człowiek jest w centrum uwagi i zamiast głoszenia Chrystusa łatwo jest głosić nakazy i zakazy. Metoda ta bardzo łatwo popada w niebezpieczeństwo legalistycznego, moralistycznego kazania. Abyś w tym podejściu stale mierzył się różnymi postaciami biblijnymi – ludźmi takimi jak Abraham, Jakub, Piotr, Paweł czy ktokolwiek inny. Postawiono ich przed nami jako przykłady, które powinniśmy naśladować w ich pozytywnych cechach, a nie w ich negatywnych cechach. Zarzut jest taki, że głosząc w ten sposób, sam Bóg może nie być wystarczająco skupiony na swoich wielkich dziełach objawienia i odkupienia. Jest antropocentryczny, a nie teocentryczny. Można w ten sposób traktować fragmenty i nie dostrzegać Boga i Jego potężnych czynów wobec swego ludu. I czy to nie jest tak, że Bóg w swoich potężnych czynach interweniuje w historii w objawieniu i odkupieniu, czyż nie o to właśnie chodzi w narracjach biblijnych? Czy historia Biblii nie jest historią odkupienia tego, jak Bóg wniósł odkupienie do historii ludzkości? Tak więc, kiedy się nad tym zastanowić, tak naprawdę nie jest tak bardzo, co robi Abraham, Izaak czy ktokolwiek inny, ale to, co robi Bóg, jest najważniejsze w historii Biblii. To prawda, że często działa przez ludzi, ale nie można tracić z oczu faktu, że działa Bóg. Historia biblijna jest historią odkupienia. Z tego powodu w odróżnieniu od tego, co nazywa się głoszeniem wzorcowym , niektórzy

opowiadają się za tym, co nazywa się odkupicielskim głosem historycznym.

Odkupieńcze głosem historyczne Odkupieńcze głosem historyczne to przepowiadanie, w którym główny nacisk kładzie się na miejsce, jakie wydarzenia zapisane w Biblii zajmują w historii Bożego objawienia i odkupienia. Jak już wspomniałem, w historii, którą mamy w Biblii, a która jest historią odkupienia, spotykamy się z tym, co niektórzy ludzie robią lub czego nie robią. Ale to coś więcej niż tylko to, co robią ludzie, ponieważ mamy także do czynienia z dziełem Boga w historii i Jego realizacją swoich celów poprzez życie różnych jednostek. Zatem historia biblijna jest historią, w której dzieła Boże stają się widoczne w historii ludzi. Historia biblijna to historia, która wskazuje na potężne dzieła Boga i przyjsie Jego Syna, Jezusa Chrystusa.

Myślę, że to właśnie tę historię powinniśmy widzieć, czytając tekst biblijny i narracje historyczne oraz kiedy głosimy na ich temat. Abyśmy czytając te historie i głosząc na ich temat, mogli dowiedzieć się czegoś o tym, kim jest Bóg, co obiecał i czego dokonał w historii.

Znaczenie tego, co powiedziałem, polega na tym, że w tej historii znajdujcie podstawę naszej wiary. I w tej historii znajdujcie podstawę wiary całego ludu Bożego we wszystkich wiekach. Wiara chrześcijańska jest wiarą historyczną. Jest zakorzenione w tym, czego Bóg dokonał w historii. Tak więc historia jest naprawdę ważniejsza jako podstawa wiary niż jako przewodnik postępowania. Nie oznacza to jednak, że z tej historii nie można się wiele nauczyć, jeśli chodzi o sposób, w jaki powinniśmy żyć. Trzeba jednak pamiętać, jaki jest zasadniczy cel historii biblijnej.

Wracając do 24. rozdziału Księgi Rodzaju, odkupielska perspektywa historyczna zawarta w 24. rozdziale Księgi Rodzaju mówi, że kiedy patrzymy na tę historię, powinniśmy przede wszystkim zobaczyć, czego Bóg dokonał i co robi. I powinniśmy widzieć, że Bóg wypełnia swą obietnicę daną Abrahamowi i Izaakowi, że będą oni przodkami wielkiego ludu, dzięki któremu ostatecznie wszystkie narody ziemi zostaną pobłogosławione. Pamiętajcie, to jest obietnica, którą Bóg dał Abrahamowi – wszystkie

narody ziemi będą błogosławione, a jego potomstwo będzie liczone poprzez Izaaka. Izaak był jego nasieniem obietnicy, a nie Izmael. Zatem w tym rozdziale mamy widzieć działanie Boga, a nie Abrahama, sługi czy Rebeki. Wszyscy są zaangażowani, ale my mamy widzieć działanie Boga w doprowadzeniu do tego małżeństwa. Wykorzystuje tę wiarę, posłuszeństwo i życie modlitewne osób opisanych w narracji, aby osiągnąć swój cel. Jednak głównym tematem tego rozdziału jest Bóg. Czytając ten rozdział, powinniśmy zobaczyć, że Bóg dotrzymuje swego przymierza. Jest wierny swojej obietnicy i gdy to zauważymy, możemy zostać pobudzeni do służenia mu z wiarą i posłuszeństwem.

Zatem to odkupieńcze podejście historyczne oznaczałoby, że w narracjach historycznych nie tylko dostrzegamy przykłady tego, jak powinniśmy żyć lub co powinniśmy robić, a czego nie powinniśmy robić, ale otrzymaliśmy objawienie samego Boga na temat tego, kim jest i jak działa. Bóg, który działa w czasach Abrahama i Izaaka, jest tym samym Bogiem, który jest obecny w naszym życiu dzisiaj. Jest wierny dzisiaj, tak jak był wtedy. Zatem tego rodzaju perspektywa jest perspektywą, jaką odkupieńcze podejście historyczne wnosi do tekstu.

Wzorcowa i odkupieńcza historia historyczna: podejście wielowymiarowe

Nie sądzę, że konieczne jest dostrzeganie jakichkolwiek istotnych konfliktów lub sprzeczności pomiędzy tymi dwoma podejściami. Niektórzy ludzie skonfigurowali to w taki sposób, że dostrzegają konflikt lub sprzeczność. Albo głosisz w jeden sposób, albo głosisz w drugi. Albo używasz metody przykładowej, albo odkupieńczej metody historycznej i nie możesz ich łączyć. Wydaje mi się, że pomiędzy tymi dwiema metodami nie ma istotnego konfliktu ani sprzeczności. Myślę, że wyraźnie znajdziemy przykłady w Biblii, ale chodzi o to, że nie powinniśmy oddzielać ani izolować przykładów, które czerpiemy z danej narracji historycznej. Nie powinniśmy izolować tego od odkupieńczego kontekstu historycznego, w którym jest nam to dane. Jeśli zastosujesz podejście wyłącznie przykładowe, zmierza to do usunięcia narracji z miejsca

i funkcji opowiadanych wydarzeń oraz ruchu historii odkupienia. Biblijne narracje historyczne należy postrzegać w kontekście ich wzajemnych relacji i jedności w historii odkupienia. Oczywiście skupia się to na Chrystusie.

Nie oznacza to jednak, że ktokolwiek lub wszyscy, którzy głoszą w przykładowy sposób, nie uważają Chrystusa za centralny punkt historii biblijnej. Rzecz w tym, że ta metoda głoszenia może tego nie uwydatniać. Osoba pracująca z odkupieńczej perspektywy historycznej nie musi zaprzeczać, że przykłady i ilustracje można znaleźć w historii biblijnej. Osoba pracująca z odkupieńczej perspektywy historycznej zastanawia się nad pytaniami: Dlaczego? Jak? I w jakim sensie mogą być przykładem? Myślę, że na pytania: dlaczego, jak i w jakim sensie można odpowiedzieć tylko wtedy, gdy umieści się daną narrację w jej odkupieńczym kontekście historycznym.

Wiąże się z tym następująca rzecz: Myślę, że powinniśmy zawsze pamiętać, że historyczne fragmenty Biblii to nie tylko historie. Mam przez to na myśli to, że narracje historyczne mówią nam o rzeczach, które faktycznie wydarzyły się w historii. Możesz opowiedzieć historię, która mogła się wydarzyć lub nie. Historyczne narracje biblijne opowiadają nam o wydarzeniach, które miały miejsce. Oznacza to, że należy je traktować jak prawdziwą historię, a nie przypowieści podane jedynie w celu zilustrowania jakiejś prawdy. W przypowieściach nie ma nic złego. Jezus posługiwał się przypowieściami, aby zilustrować prawdy. Jednak narracje historyczne Starego Testamentu nie są przypowieściami. Historyczne narracje Starego Testamentu mówią nam o wydarzeniach, które miały miejsce.

Doktrynalne i historyczne części Pisma Świętego Nasuwa się pytanie o związek doktrynalnych i historycznych części Pisma Świętego. Ogólna zasada jest następująca: historia jest podstawą doktryny. Otrzymujesz naukę o usprawiedliwieniu odkupienia, która opiera się na historycznym wydarzeniu, jakim jest dzieło Chrystusa i jego śmierć na krzyżu, jego pogrzeb i zmartwychwstanie. Ta historia jest podstawą doktryny. Jeśli naprawdę to zrozumiesz, nie będziesz patrzeć na historię biblijną jedynie jako na

ilustrację. Może to być ilustracją, ale to coś znacznie więcej, ponieważ historia nie tylko ilustruje doktrynę, ale zapewnia jej podstawę. Jeśli traktujesz historyczne fragmenty Biblii jedynie jako ilustrację, to naprawdę nie jest ważne, czy opisane wydarzenia rzeczywiście miały miejsce, czy nie.

Wiara zakorzeniona w historii – przykład przeciwny dla kierowcy SR Komentarz SR Driver do Księgi Rodzaju mówi to o narracjach patriarchalnych. Cytuję: „Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, ile z tych narracji ma charakter prawdziwie historyczny, a ile wynika z popularnej fantazji i ozdobników. Jednak ważne i prawdziwe znaczenie narracji leży w typach charakteru, jakie wykazują, oraz w lekcjach moralnych i duchowych, które można z nich wywnioskować, niezależnie od tego, czy mają one charakter ściśle historyczny, czy nie. Patriarchowie są przykładem wiary i dobroci, a czasem także niegodności i upadku moralnego”. Jest SR Driver, który naprawdę uważa, że narracje patriarchalne mają niewielką wartość historyczną. Nie wierzy, że opisane tam zdarzenia wydarzyły się naprawdę. Mówi jednak, że mają dla nas wartość ze względu na typy charakteru; są przykładami moralnej porażki. Widzisz, dla Drivera to, czy te historie opowiadają o czymś, co faktycznie wydarzyło się w historii odkupienia, nie ma dla niego znaczenia. Zajmuje się jedynie lekcjami religii i moralności. Jest to użycie ilustracyjne lub przykładowe .

Stracił jednak perspektywę roli i funkcji tych wydarzeń w historii odkupienia. Zdaniem Drivera wiara tak naprawdę nie jest zakorzeniona w historii, ale prawdziwa wiara biblijna jest zakorzeniona w historii. Myślę, że nasze głoszenie powinno ukazywać, że jest to naprawdę podobne do głoszenia Piotra i Pawła. Jeśli pójdziesz do Dziejów Apostolskich i spojrzysz na te kazania w Dziejach Apostolskich, co one robią? Recytują lub opowiadają historię z okresu Starego Testamentu. Czego dokonał Bóg, powołując Abrahama i wskrzeszając Dawida oraz dopełniając obietnicę przyjścia Mesjasza. To jest odkupieńcze głoszenie historyczne. Musimy zobaczyć, jak Bóg działał w sposób objawiający i odkupieńczy w wydarzeniach biblijnych.

Więc znowu myślę, że głoszenie na podstawie narracji historycznych Starego Testamentu musi mieć tę odkupicielską perspektywę historyczną. Nie powiedziałbym tego, aby zaprzeczyć lub wykluczyć możliwość znalezienia również znaczenia ilustracyjnego lub wzorcowego, ale myślę, że odkupieńczy kontekst historyczny powie ci, w jaki sposób coś może być ilustracyjne lub wzorcowe. A jeśli widzisz jedynie znaczenie ilustracyjne lub przykładowe, to przede wszystkim utraciłś bardzo ważny wymiar powodu, dla którego ta narracja została włączona do Pisma Świętego. Możesz zilustrować tekst doktrynalny przykładem z tekstu narracyjnego, ale jeśli wybierasz tekst narracyjny do kazania, myślę, że musisz wziąć go pod uwagę jego integralność i jego szczególne miejsce w historii odkupienia. Nie należy tego traktować jako ilustracji, ale jako wkład w postęp i ruch historii odkupienia. Wydaje mi się, że tę perspektywę należy uwzględnić w nauczaniu opartym na tekstach narracyjnych.

Nie jest to łatwe. W przypadku niektórych narracji historycznych jest to łatwiejsze niż w przypadku innych, a w przypadku niektórych zastanawiasz się, jak to zrobić. Jak ta konkretna narracja funkcjonuje w trwającym procesie czerwonej historii? Myślę, że jest to coś, co wymaga dużo pracy i przemyśleń, ale myślę, że warto nad tym pracować i myśleć.

Ilustrowanie doktryny na podstawie tekstu historycznego Jak wspomniałem, w tym miejscu chcę wrócić do narracji o Eliaszu i przedstawić kilka ilustracji tego, jak odkupicielska perspektywa historyczna może rzucić światło na znaczenie lub znaczenie niektórych z tych narracji o Eliaszu. Niestety, nasz czas płynie zbyt szybko. Możesz zilustrować tekst doktrynalny konkretnym wydarzeniem w historii odkupienia lub tekstem narracyjnym, ale jeśli wybierzesz tekst narracyjny, musisz wziąć go pod uwagę jego integralność i jego specyficzne miejsce w historii odkupienia – to znaczy nie tylko jako ilustracyjne. Tekst doktrynalny można zilustrować tekstem narracyjnym. Możesz także zilustrować tekst doktrynalny przykładem z historii Kościoła. Możesz ilustrować z dowolnego miejsca. Nie sądzę, że użycie tekstu biblijnego jako ilustracji ma większą

wartość niż wykorzystanie ilustracji z innego źródła. Jeśli nie zachowasz tego kontekstu, możesz stworzyć wszelkiego rodzaju zniekształcenia. Myślę, że i tam obowiązują te same zasady. Wydaje mi się, że w przypadku każdego tekstu narracyjnego obowiązują te same zasady. Tekst narracyjny można odróżnić od innych rodzajów tekstów; macie teksty prorocze, teksty poetyckie, macie przysłowia, macie teksty dydaktyczne i teksty doktrynalne. Jeśli chodzi o narrację, wydaje mi się, że powodem, dla którego w Biblii jest tak dużo narracji, jest to, że wiara biblijna jest zakorzeniona w tym, co wydarzyło się w historii. I tak te teksty narracyjne mówią nam, co wydarzyło się w historii, co jest tak naprawdę podstawą naszej wiary.

Jeśli chodzi o Drivera, takie rzeczy nigdy się nie wydarzyły. To przypowieści, baśnie, cokolwiek. Zatem jego wiara nie może opierać się na wydarzeniach historycznych. Jaka jest jego wiara, pozwolę mu to zdefiniować; Nie wiem. Domyślam się, że jest to raczej egzystencjalny rodzaj identyfikacji w pewnym momencie z rodzajami wiary ilustrowanymi w tych „bajkach”. Ale nie jest to wiara zakorzeniona w wydarzeniach, które miały miejsce w historii, ponieważ on twierdzi, że one się nie wydarzyły.

Powiedziałbym, że kiedy słyszysz kazania na temat tekstów narracyjnych, szczególnie tekstów narracyjnych Starego Testamentu, prawdopodobnie w 95 procentach przypadków będzie to sprawa ilustracyjna/ przykładowa, a ta szersza perspektywa ruchu historii odkupienia prawie w ogóle nie jest poruszana.

Przepisane przez Rebeccę Brule
Szorstki pod redakcją Teda Hildebrandta
Ostateczna edycja: dr Perry Phillips
Z ponowną narracją dr Perry'ego Phillipsa